Cena za egzemplarz 15 groszy.

Cena za egzemplarz 15 groszy.

GÓRNOŚLĄZAK

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

GÓRNOŚLĄZAK wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje miesięcznie 3.— zł.

Przez lud — dla ludu!

TELEFON Nr. 1414.

OGŁOSZENIA oblicza się na wiersze milimetrowe. — Wiersz milimetrowy kosztuje 15 groszy. — Wiersz reklamowy 60 gr.

REDAKCJA I EKSPEDYCJA znajduje się w Katowicach, ul. Św. Stanisława 4.

Nr. 183 | Katowice, sobota 9-go sierpnia 1930. | Rok 29

Kto wygrał?

Warszawa. Gen. Dyrekcja Loterji Państwowej komunikuje, że w pierwszym dniu ciągnienia 4 klasy 21 Polskiej Państwowej Loterji Klasowej główniejsze wygrane padły na następujące numery: 80.0000 zł. na 157.635, 40,000 zł. na 136.642, 10,000 zł. na 69.668.

Morderstwo i samobójstwo.

Poznań. Tutejsze pisma donoszą z Gniezna o krwawem zajściu, które wydarzyło się w fabryce luster i ram, należącej do firmy Warm. Do biura tej fabryki przybył wydalony przed kilku tygodniami pracownik firmy, 35-letni Edmund Przybylski i po krótkiej wymianie zdań z synem właściciela firmy, Janem Warnem, oddał do niego kilka strzałów z rewolweru i zranił bardzo ciężko. Następnie skierował się do drugiego pokoju, gdzie pracowała 29-letnia buchhalterka b. narzeczona Przybylskiego Kazimiera Skibińska, położył ją trupem na miejscu, poczem strzelił do siebie, raniąc się ciężko w głowę. Warm w drodze do szpitala zmarł. Stan Przybylskiego jest bardzo ciężki. (Pat.)

Pretensje Gdańska przed trybunałem sprawiedliwości.

Haga. Międzynarodowy Trybunał Sprawiedliwości zakończył debaty w sprawie dopuszczenia w. m. Gdańska do Międzynarodowego Biura Pracy. Delegat rządu polskiego prof. Rundstein przedstawił tezę polską, przyczem postawił zasadnicze pytanie, czy jakakolwiek zbiorowość, nie mogąca stać się członkiem Ligi Narodów, mimoto może być członkiem Międzynarodowego Biura Pracy? (Pat.)

Gniazdo anarchistów wykryte.

Paryż. „Petit Journal" donosi z Montbeliard, iż po długotrwałem śledztwie wykryto tam siedzibę międzynarodowego związku anarchistycznego. Związek ten był szeroko rozgałęziony i miał swe oddziały we wszystkich większych stolicach Europy. Na czele Związku stał Włoch Ubaldo Mentanari, który uprawiał swoją działalność anarchistyczną pod przybranem nazwiskiem. (Pat.)

Lot do Indji.

Batawia. Lotnik angielski Cunningham, który wystartował z Wyntham, udając się do Indji holenderskich, a o którym brak był wiadomości, znajduje się na wyspie Flores, gdzie zmuszony był lądować. Lotnik nie doznał szwanku, aparat nie został uszkodzony. Cunningham zamierza podjąć lot do Bimy w Indjach w najkrótszym czasie. (Pat.)

Nowy przewodniczący kongresu hinduskiego.

Bombaj. Były przewodniczący zgromadzenia ustawodawczego Wallabhai Patet skazany na 3 miesiące więzienia, wyznaczył jako swego następcę na stanowisku przewodniczącego kongresu. Malana Abdu la Kalema.

Polska awangarda zachodu.

Paryż. Radykalna „Republique" umieszcza wyczerpujący artykuł o przymierzu francusko-niemieckiem, w którem zajmuje się specjalnie postulatami polskiemi. Dziennik pisze: „Świat nie ogranicza się tylko do 2-ch wielkich narodów kontynentalnych, Francji i Niemiec, są bowiem jeszcze i inne narody, mające prawo do życia, między którymi przedewszystkiem należy pamiętać o Polsce. Polska w roku 1930 to wielkie mocarstwo, z którem trzeba się liczyć.

W dalszym ciągu odpowiadając tym Francuzom, którzy dążą do przymierza z Niemcami nawet za cenę poświęcenia żywotnych interesów Polski, dziennik konkluduje, że byłoby wielką nieostrożnością pozostawić olbrzymie masy niemieckie bez przeciwwagi na wschodzie. Nie zapominajmy, że Polska jest awangardą zachodu, broniącą Europę przed coraz bardziej azjatyzującą się Rosją. Trzeba wystrzegać się wszystkiego, co mogłoby szkodzić zasadniczym podstawom życiowym Polski.

Pokój z Niemcami? — zgoda. Śmierć Polski? — nigdy." (Pat.)

Zbliżenie angielsko-polskie.

Praga. „Narodni Polityka" w korespondencji z Warszawy donosi, że w ostatnich czasach zacieśniają się coraz bardziej stosunki handlowe pomiędzy Polską a Anglją, co znajduje wyraz w przygotowywaniu przez Polskę organizacyj wzajemnej wymiany produktów rolniczych i przemysłowych. Pismo zaznacza, że opinia polska spodziewa się w związku z tem również zacieśnienia stosunków politycznych między oboma krajami i wzmocnienia tą drogą stanowiska Polski na wschodzie. Zbliżenie to nie pociągnęłoby — zdaniem pisma — żadnego zachwiania przyjaźni polsko-francuskiej. (Pat.)

Aresztowanie agitatorów komunistycznych.

Przemyśl. Policja przemyska aresztowała niejakiego Szaję Kibryka, lat 28, pochodzącego z Łucka, wysłannika centralnego komitetu komunistycznej partji zachodniej Ukrainy, którego zadaniem było rozwinąć na tutejszym terenie akcję komunistyczną. Dla upozorowania swego pobytu w Przemyślu, zajmował się również sprzedażą dolarówek, przyczem dopuścił się szeregu oszustw na szkodę kilkunastu osób. Podobnych oszustw dopuścił sie poprzednio na terenie stanisławowskim, gdzie został aresztowany i skazany przez tamtejszy sąd na karę więziena. Po odbyciu tej kary wypłynął Kibryk w Przemyślu, gdzie został aresztowany.

Również ujęła policja przybyłą do Przemyśla niejaką Hiszę Blumenkranz, pochodzącą również z łuckiego, studentkę uniwersytetu warszawskiego. Ujęto ją pod zarzutem działalności wywrotowej.

W mieszkaniu Kibryka znaleziono obfity materjał obciążający, który odesłano do dyspozycji sądu śledczego. Kibryk i Blumenkranzówna zostali odstawieni do więzienia przy tut. sądzie okręgowym. Dalsze śledztwo w toku.

Niemcy dążą do odnowienia wojny celnej z Polską.

Warszawa. W związku z notą rządu niemieckiego w sprawie podwyżki ceł niemieckich na artykuły rolnicze, dzienniki polskie stwierdzają, iż Polska uczyniła wszelkie możliwe wysiłki, by nie dopuścić do osłabienia istotnej wartości konwencji genewskiej, zachwianej na skutek ostatnich podwyżek ceł agrarnych niemieckich. Rząd niemiecki, odrzucając propozycję polubownych rozmów z Polską, unicestwił te wysiłki polskie. Tem samem staje się widocznem, że polityka niemiecka idzie w kierunku przeciwnym zasadom stabilizacji poziomu ceł, na których opiera się dążenie do normalizacji gospodarczej wymiany międzynarodowej. (PAT.)

Strajk we Francji.

Roubaix. W jednej ze strajkujących fabryk na skutek rozgrzania się motoru wentylacyjnego wybuchł pożar, który poczynił szkody na sumę kilku miljonów franków.

Roubaix. Gromada, złożona z około 100 strajkujących robotników powyłamywała drzwi i powybijała okna w mieszkaniach robotników, którzy nie przystąpili do strajku. Następnie sprawcy rozbiegli się. Aresztowań nie było.

Briand pracuje nad projektem Paneuropy.

Paryż. Pisma donoszą: Wobec tego, iż Ministerstwo Spraw Zagranicznych otrzymało już wszystkie odpowiedzi na memorandum Brianda, odpowiednie czynniki, rozpoczęły już przygotowanie projektu sprawozdania. Briand prowadzić będzie prawdopodobnie w tej kwestji dyskusję z przedstawicielami dyplomatycznymi zainteresowanych państw. Następnie zaś ma wystosować do państw tych notę, która informowałaby o stanie sprawy i umożliwiała podjęcie jej na sesji Ligi Narodów. (Pat.)

Pretensje Gdańska

Międzynarodowy trybunał sprawiedliwości w Hadze rozpatruje obecnie sprawę, wytoczoną przez senat Gdańska. Chodzi o to, że Gdańsk chce utrzymywać bezpośrednie stosunki z międzynarodowem biurem pracy w Genewie. Swego czasu Gdańsk zwrócił się do biura pracy z takim wnioskiem. Wówczas rząd polski sprzeciwił się temu, stając na stanowisku, że traktat wersalski daje Polsce prawo prowadzenia wszelkich spraw zagranicznych Gdańska. Ponieważ międzynarodowe biuro pracy jest instytucją, ustanowioną przez Ligę Narodów, przeto także w odniesieniu do niej Gdańsk nie ma prawa występować samodzielnie, lecz musi posługiwać się pośrednictwem Polski.

Wobec jasnego brzmienia traktatu wersalskiego Liga Narodów powinna była z góry odrzucić pretensje Gdańska. Nie uczyniła tego jednak, lecz odwołała się do międzynarodowego trybunału sprawiedliwości w Hadze, który ma rozpatrzeć żądanie Gdańska i wydać opinję. Opinja ta nie będzie wyrokiem, do którego Liga musiałaby się zastosować, lecz tylko materjałem, służącym do załatwienia sprawy.

Wytoczenie tej sprawy przed forum międzynarodowem, jest dowodem, że Gdańsk wszedł znowu na drogę walki z Polską. Był czas, gdy umiarkowane żywioły Gdańska widziały, jak szkodliwą była polityka, prowadzona przez senat w pierwszych latach powojennych. Polityka ta nie była dyktowana względami na interes mieszkańców wolnego miasta, lecz prowadzoną według wskazówek rządu niemieckiego. Szła ona w tym kierunku, aby uwzględnić stosunek prawny do Polski, który polegał przedewszystkiem na tem, że Gdańsk, chociaż jest wolnem miastem, nie jest państwem samodzielnem, lecz podlega Polsce w zakresie międzynarodowem.

Ten brak suwerenności państwowej był nie na rękę Niemcom gdańskim, zależnym od Rzeszy i idącym za wskazówkami Berlina. Przy każdej sposobności starali się też osłabić swą zależność od Polski i zdobyć sobie stanowisko samodzielne. W tych dążeniach popierała ich gorąco Rzesza niemiecka. Jednakowoż zdecydowana postawa Polski sprawiła, że wszelkie tego rodzaju usiłowania spełzły na niczem. Walka ta jednak musiała wpłynąć ujemnie na stosunek Gdańska do Polski, co znów odbijało się na kieszeniach ludności gdańskiej, skazanej na ścisłe współżycie z Polską.

Gdy interesy materjalne Gdańszczan zaczęły pogarszać się w skutek nacjonalistycznego nastawienia polityki senatu, wówczas ludność zaczęła burzyć się przeciwko temu. Nastąpił więc okres nawrotu z dotychczasowej linji i szukanie porozumienia z Polską. Ale okres ten nie trwał długo. W Niemczech zaczął przychodzić do władzy kierunek nacjonalistyczny, który również na terenie Gdańska pragnął zamanifestować swe wrogie względem Polski uczucia. Pod tym wpływem poli-

tyka senatu weszła na dawne tory i Gdańsk stał się znowu jedną z placówek nacjonalizmu niemieckiego.

Przed Polską staje teraz zagadnienie gdańskie w całej swej ostrości. Musi ona pilnie baczyć, by nie uronić niczego z przyznanych jej traktatem wersalskim praw i nie narazić na szwank najżywotniejszych jej interesów. Zdawało się, że ludność Gdańska nareszcie zrozumie, jakie korzyści wynikają dla niej z faktu, że Gdańsk jest jedynym portem dla Polski, przez który przechodzić musi cały jej handel zamorski, podczas gdy dawniej stał on na szarym końcu w szeregu wielkich nowocześnie urządzonych portów niemieckich i był przez Niemców po macoszemu traktowany. Dopiero odkąd Gdańsk przestał należeć do Niemiec, datuje się jego rozwój, a tem samem wzrost dobrobytu mieszkańców. Usiłowania Polski szły też w tym kierunku, by z jednej strony jej interesy były dostatecznie zagwarantowane, z drugiej zaś Gdańsk czuł się zadowolonym ze ścisłej łączności z Polską.

Nacjonalizm jest jednak ślepy. Nie pozwala on ludziom trzeźwo patrzeć i zmusza ich do działań, które nie zawsze są dla nich z korzyścią. Ten nacjonalizm, utrudniający normalny rozwój stosunków polsko-gdańskich, zmusił Polskę do uniezależnienia się od wpływów... Berlina. Na tem tle powstała konieczność posiadania własnego portu, którym staje się Gdynia.

Gdańszczanie podnoszą teraz alarm, że Polska stwarza im konkurencję i doprowadza ich do ruiny. Alarmy te nie są uzasadnione. Ruch handlowy Polski będzie stale wzrastał, przez co i Gdynia i Gdańsk będzie dwoić korzyści. Jeśli jednak istotnie będa Gdańszczanie odczuwali na swej skórze konkurencję Gdyni, to sami sobie winę przypisać mogą. Gdyby nie ich nieprzejednany nacjonalizm, gdyby nie dążność do utrudnień, czynionych Polsce na każdym kroku, Polska nie miałaby potrzeby wydawania setek miljonów na budowę portu. Skoro jednak Gdańsk nie chce wyrzec się swych planów antypolskich, to Polska musi w swym własnym interesie wytężyć wszystkie siły, by stworzyć sobie własny port, niezależny od Berlina. A wtedy, jeśli Gdańsk popadnie w ruinę, będzie miał to do zawdzięczenia..... Berlinowi.

Przegląd polityczny

Podróż Prezydenta Mościckiego do Estonji.

Program podróży Prezydenta Mościckiego do Tallina został już ostatecznie ustalony. P. Prezydent opuszcza Warszawę w piątek 8 bm. i odjedzie specjalnym pociągiem do Gdyni, dokąd przyjedzie wieczorem i tam wsiądzie na „Polonję". Towarzyszyć mu będą oprócz świty także minister Zaleski, szef protokółu dyplomatycznego, Romer, oraz naczelnik wydziału wschodniego min. spraw zagr. Hołówko.

„Polonia" odpłynie nocą z piątku na sobotę w otoczeniu torpedowca „Wicher" i czterech torpedowców. Dowodzić będzie eskadrą kontradmirał Unrug. „Polonja" przybije do portu w Tallinie w niedzielę w południe.

Minister francuski o Polsce.

Agencja Havasa donosi: Po powrocie z Warszawy minister lotnictwa Eynac w rozmowie z redaktorem „Le Temps" dał wyraz swemu zadowoleniu z powodu przyjęcia, które mu zgotowano w Polsce, a szczególnie w związku ze specjalnie serdecznem przyjęciem ze strony marszałka Piłsudskiego. Min. Eynac mówił z podziwem o pełnem prostoty życiu wielkiego patrjoty i bohatera narodu polskiego, który prowadzi spokojne życie wiejskie, urozmaicone jedynie muzyką, lekturą, opromienione uczuciem rodzinnem.

W dalszym ciągu wywiadu min. Eynac mówił o pełnem serdeczności przyjęciu w Krakowie, gdzie, jak miał możność stwierdzić, panuje głęboka znajomość kultury francuskiej i uznanie dla niej. Minister podniósł z uznaniem czystość i klasyczność francuszczyzny, którą słyszał od Polaków w Krakowie.

Kandydaci centrowi na Śląsku.

Centrum niemieckie zabrało się już energicznie do agitacji wyborczej. Zwłaszcza na Śląsku Dolnym wytęża siły, by zdobyć jak największą liczbę mandatów. W tym celu wystawili centrowcy jako czołowych kandydatów w tych okręgach najwybitniejszych swych polityków. W okręgu Wrocławskim na czele listy centrowej stanął kanclerz Brüning, zaś w okręgu lignickim dr. Wirth.

Wystawienie właśnie na Śląsku tych kandydatów jest bardzo charakterystyczne dla polityki centrowców. Kanclerz Brüning jest zwolennikiem najbardziej hakatystycznej metody postępowania Polaków i twórcą programu wschodniego, mającego na celu zniszczenie żywiołu polskiego w Niemczech i zaostrzenie stosunków z Polską.

Dr. Wirth jest osobistością, której działalność w okresie plebiscytowym zbyt żywo tkwi w pamięci ludu śląskiego, by trzeba ją było przypominać.

Dla Polaków Śląska Opolskiego jest wystawienie tych dwóch mężów jednym jeszcze powodem więcej, by nie dawali się tumanić frazesami ks. Ulitzki i nadużyciem przez centrowców haseł katolickich dla zjednywania sobie wyborców polskich.

Niemcy chcą obniżyć ceny.

W komisji polityczno-gospodarczej Rady Gospodarczej Rzeszy sekretarz stanu dr. Trendelenburg w dłuższem przemówieniu uzasadniał zamierzenia rządu w sprawie nowego uregulowania kwestji kartelów. Podczas gdy ceny surowców i produktów rolnych — powiada Trendelenburg — znacznie spadły, ceny wyrobów gotowych pozostały te same. W fakcie tym tkwią przyczyna wielkiego bezrobocia wogóle, szczególnie zaś w Niemczech, gdzie jest ono połączone z kryzysem. Rząd Rzeszy uważa więc ogólną reredukcję cen za rzecz pierwszorzędnej wagi.

Niemcy jako przyjaciele Litwy.

Przyjacielskie stosunki pomiędzy Niemcami a Litwą zaczynają się psuć. Litwa myślała, że Niemcy pałają dla niej bezinteresowną miłością i nie chciała wierzyć, że jest w rękach niemieckich tylko pionkiem, potrzebnym Niemcom dla osiągnięcia ich własnych celów. A jednym z celów niemieckich jest odzyskanie Kłajpedy, nad którą władzę sprawuje Litwa. Niemcy zaczynają dążyć do tego celu coraz wyraźniej, co naturalnie oburza Litwinów. W organie urzędowym „Lietuvos Aidas", ukazał się ostry artykuł, w którym Litwa zastrzega się przeciw mięszaniu się Niemców do spraw pomiędzy Litwą a Kłajpedą. Na to odpowiada organ ministra spraw zagranicznych, Curtiusa, że rząd litewski może się zastrzegać, ile chce, co nie powstrzyma Niemców od przedłożenia Lidze Narodów faktów, świadczących o gwałceniu przez Litwę statutu kłajpedzkiego. Niemcy mają prawo czuwać nad wykonaniem zobowiązań litewskich bez względu na to, czy to podoba się Litwie, czy nie.

Nic nie szkodzi, że Litwa, która za podszeptami Niemców ustosunkowała się wrogo do Polski, przekona się na własnej skórze, co warta jest przyjaźń niemiecka.

Prośba o zwolnienie skazanego działacza słowackiego.

Obrońcy byłego posła słowackiego Tuki, który ostateczną decyzją sądu najwyższego z przed paru dni skazany został na 15 lat więzienia, postanowili zwrócić się do ministerstwa sprawiedliwości i prezydenta Masaryka z prośbą o ułaskawienie. Tuka cierpi na oczy tak, że grozi mu oślepnięcie.

Agitacja rosyjska zagranicą.

Wydawana przez b. sekretarza ambasady sowieckiej w Paryżu Biesiedowskiego „Borba" publikuje obecnie ciekawe rewelacje o stosunkach zagranicznych potężnej sowieckiej organizacji G. P. U.

Wedle tych rewelacyj oddziały zagraniczne G. P. U. wydają przeszło 30 miljonów dolarów rocznie na agitację.

W samym Berlinie np. pracuje około 100 agentów G. P. U., z których każdy dysponuje bardzo wysokiemi subwencjami, nadesłanemi co pewien czas przez centralę w Moskwie.

Wśród tych agentów znajdują się — tak twierdzi wspomniane pismo — bardzo wybitni obywatele danego kraju, w Niemczech np. pracują dla G. P. U. redaktorzy pierwszorzędnych pism oraz dyplomaci na wysokich stanowiskach.

Nie rzadko wydarzają się też w szeregach G. P. U. defraudacje i tak, np. w r. ubiegłym w Paryżu dwóch agentów G. P. U. zbiegło, zabierając ze sobą kilkadziesiąt tysięcy dolarów.

ROZPOWSZECHNIAJCIE NASZĄ GAZETĘ!

BRANIBOR

13) (Ciąg dalszy).

Na dworzyszczu tarnowskiem złożono na wzniesieniu zwłoki chrześcijanina Mestwina Bieluga, otoczono je wieńcem świec, zjechali się księża i bogobojni zakonnicy, modląc się, żałobnym pomrukiem piejąc smutną pogrzebową pieśń. Nie spalono zmarłego zwłok na stosie, nie schwytano w popielnicy jego prochów, lecz obyczajem chrześcijan zagrzebano je w ziemi, gdy zaś pachołkowie wzięli na barki dębową trumnę, gdy po wyprowadzeniu Mestwina zamknięto tarnowską kaplicę, zapanowała w niej na długie lata cisza grobu i pustka grobowa.

Drzwi jej na nowo otwarła Edyta, chrześcijanka, żona syna Mestwinowego Mieczysława, który wraz z swym bratem Mściwojem objął po śmierci ojca rządy nad ludem Obotrytów.*)

Małżeństwa chrześcijanek z poganami, poganek z chrześcijaninami są dość częste w owym czasie pomieszania religijnych i etycznych pojęć.

Wszak nasz Mieczysław I żeni się jako poganin z Dąbrówką. Dąbrówka, choć chrześcijanka, wchodzi w dom swego męża poganina i dopiero jako jego żona namawia go, aby oddalił swe pogańskie żony i przyjął prawdziwą wiarę. „Nie pierwej Dąbrówka do łoża małżeńskiego się skłoniła, aż małżonek jej obyczajowi chrześcijańskiemu i obrzędom stanu duchownego pilnie się przypatrzywszy pogańskich błędów się wyrzekł."

Takie samo małżeństwo zawarte zostało między poganinem Mieczysławem obotryckim a Edytą. Syn Bieługa poznał ją na królewskim dworze w Kwedlinburgu, całem sercem niemiecką krasawicę pokochał namiętnie.

W kraśnym wieńcu dziewoi, otaczających królowę, wydała się Mieczysławowi ta sierota po królewskim grafie istotą czarowną, marzeniem, które Łada, bogini miłości, zesłała na tę ziemię; czarem, za którym szaleć, któremu życie oddać, wszystkie myśli poświęcić.

Jasne jej włosy przechodziły blaskiem w kolor złota, niebieskie oczy kraśniały barwą jaką bławatek na polach się śmieje. Postać wysoka, pierś kształtna, miłosny uśmiech na twarzyczce białej, na licach róże kwitną — wdzięki te oszołomiły rycerza, że pamięć stracił, że nie zadał sobie pytania co o tej miłości, o tem przywiązaniu powie jego obotrycki pogański lud...

Bojąc się burzy w rodzinnej ziemi, drżąc przed przekleństwem kapłanów, którzy przed Jessem wieczny ogień palą, wyjechał z Kwedlinburga, uciekł w lasy ojczystej ziemi, ale wszędzie szła za nim dorodna dziewczęca postać, szeptały mu jej imię trzciny na wodach Zwierzyna, dęby, co w lutyckich lasach rosną, fala morza, która o Słoweńców ziemię bije.

Nie mógł zapomnieć, nie mógł sobie dać rady, nie mógł miejsca znaleść, ni serca uspokoić.

I poszły dziewosłęby*) nad brzeg Lipy, co do Renu wpada i bez trudu zdobyły rękę dziewki, która opuściła ubogie swe dziedzictwo. Poszła za słowiańskiego księcia, za niewiernego, bez oporu, bez zastrzeżeń...

Mieczysław kochał swą żonę nad życie i bez granic. Oczarowały go jej oczy, przywiązały go jej pieszczoty. Dwa lata się opierał prośbom jej, aby porzucił wiarę ojców i dał się ochrzcić, żeby pozwolił jej jawnie do swej wiary się przyznać, głosić ją wśród ludu Wilców.**) Po dwóch latach uległ prośbom żony, jej wdziękom, jej urodzie, jej miłości.

Nie ochrzcił się, bo na to nie zgodziłby się jego lud, pozwolił jednak otworzyć kaplicę Mestwinową, pozwolił sprowadzić księdza, który w niej pieśni śpiewał, długie modły z niemieckim orszakiem jej dziewek odprawiał. Udał, że nie widzi, gdy jego żona, na stannicy jego domu przybijała znamię krzyża...

Bo duszę oddał kobiecie, bo wszystkie zmysły i serce całe zdobyła na nim krasawica.

Wieść o ponownym otwarciu kaplicy znagła spadła na księcia Mściwoja, wpatrzył się bowiem w kościelne drzwi, suto rzeźbą ustrojone, krzyżem na wierzchu naznaczone.

I bez słów łatwo byłby się o wszystkiem dowiedział, przez odchylone bowiem wierzeje, wkradał się do izby dym z kadzielnicy, szerzyła się woń żarzonego na rozpalonych węglach jałowca.

Zapanowała w izbie cisza, którą przerywał ponury, jakby grobowy śpiew zakonnika, smutny i monotonny, jak życie ascety.

„Zachowaj mnie, Panie, bom nadzieję miał w Tobie."

„Rzekłem Panu: Tyś jest Bogiem moim, albowiem dóbr moich nie potrzebujesz."

„Wysłuchaj Panie sprawiedliwość moją i słuchaj pilnie prośby mojej."

Ścichł głos księdza, rozszedł się swąd gaszonych świec i otwarły się podwoje kościelne.

We drzwiach zjawiła się Edyta.

— Witam cię bratowo.

— W dobrą porę przyszedłeś książę. Mąż mój od rana spodziewał się ciebie.

— Z podziwu wejść nie mogę, że...

— Że słyszysz w tych progach pobożną pieśń, że przed świętym obrazem świece goreją?...

— W istocie rzecz dla mnie niepojęta.

— Czy tak?

Edyta uśmiechnęła się znacząco. Popatrzała w oczy młodego rycerza i rzekła, wskazując kaplicę:

— W moje ślady i ty tam podążysz dziewierzu.

— Kto? Ja?

— Bóg jest miłosierny.

— Miłosierdzie Boże...

— Światłem prawdziwej wiary wstąpi w twoją duszę.

(Ciąg dalszy nastąpi).

*) Obotryci — lud słowiański nad dolną Łabą.

*) Dziewosłęby — swaty.

**) Wilcy — wilki, plemię słowiańskie, nazwane inaczej Lutykami, mieszkało na wschód od Obotrytów, zajmujących ziemie między Łabą a Odrą.

WIADOMOŚCI ZE ŚLĄSKA

Wigilja św. Wawrzyńca.

Sobota 9 sierpnia

Św. Romana, męcz., † 256.

Śś. Juljana i Marcjana męczenników z 8 tow.

SŁOW.: BORYS I CHLEB.

Jutro niedziela, 10 sierpnia: Świętego Wawrzyńca, męczennika, † 259 r.

	Wschód	Zachód
Słońca	o godz. 4.24,	o godz. 19.14
Księżyca	„ 19.49,	„ 3.50

Długość dnia 14.50.

Zmiany powietrza: krytycznie, wicher i burza. — Jutro: wichura, grad i burza.

— **Odznaczenia z wystaw zagranicznych.** W okresie powojennym we wszystkich niemal krajach zagranicą daje się zauważyć urządzanie wystaw, których jedynym celem jest sprzedaż nagród, mających służyć jako jeden ze środków reklamy dla firm, które nagrody te nabywają. Wielu agentów zwraca się do przedsiębiorstw z propozycjami, wzięcia za ich pośrednictwem udziału w różnego rodzaju imprezach wystawowych, uzależniając pobranie wynagrodzenia oraz otrzymanie zwrotu wydatków od warunku, czy dana firma uzyska tę, lub inną nagrodę, stosownie do uprzednio zawartej umowy. W związku z powyższem wyłoniła się konieczność zabronienia publicznego posługiwania się odznaczenia, uzyskanemi na wystawach zagranicą, a nie zalegalizowanemi przez władze polskie. Ponieważ istniejące przepisy prawne nie dają podstawy do wydawania podobnych zakazów, ministerstwo przemysłu i handlu opracowało projekt ustawy, mającej na celu prawne unormowanie, panujących w tym zakresie, stosunków. Projekt ten ministerstwo przesłało izbom przemysłowo-handlowym, celem wyrażenia opinji.

— **Zamówienia rządowe.** Uchwały komitetu ekonomicznego rady ministrów o zamówieniach rządowych dla przemysłu dotyczą przeważnie przesłu ciężkiego, jak metalurgiczny, włókienniczy i budowlany. Przeznaczona na zamówienia suma 106 miljonów złotych, może być zmieniona zależnie od warunków, które zgłoszą przemysły oferujące.

— **Nauki kolonizacyjne.** W porozumieniu z urzędem emigracyjnym, naukowy instytut emigracyjny i kolonjalny podjął inicjatywę utworzenia w jednej ze szkół wyższych w Warszawie, katedry nauk kolonizacyjnych. Badania życia naszych rodaków, osiadłych w Kanadzie i w Brazylji, wykazały, iż daje się tam odczuwać brak odpowiednich sił fachowych, któreby miałyby przygotowanie do wykonywania zamierzeń naszej polityki kolonizacyjnej, zgodnej z interesami państwa. O ile czynniki miarodajne udzielą poparcia tej inicjatywie, pierwsza katedra dla spraw kolonizacyjnych powstanie w Warszawie, prawdopodobnie już od zbliżającego się roku akademickiego.

Województwo śląskie.

* **Podział na obwody dyrekcji ceł w Mysłowicach.** Zakres działalności Dyrekcji ceł w Mysłowicach został rozszerzony na podstawie ministerjalnego rozporządzenia. Nie obejmuje on obecnie tylko województwa śląskiego, lecz także obwody Częstochowa, Zawiercie i Będzin.

* **Smutna statystyka samobójstw.** W ciągu miesiąca lipca popełniono w województwie śląskiem 58 samobójstw. Z tej liczby 37 samobójstw przypada na bezrobotnych. Cyfry te świadczą o zastraszającym zaniku wiary, przez co ludzie tracą ostoję w ciężkich chwilach.

Z Katowickiego.

Katowice. (Z powiatowej kasy oszczędności.) Według obwieszczenia zarządu komunalno-powiatowej kasy oszczędności na katowicki powiat wiejski ustalono następujące stawki odsetek od wkładek oszczędnościowych: wkładki złotowe z codziennem wypowiedzeniem 6 procent, przy miesięcznem wypowiedzeniu 7 procent, przy kwartalnem wypowiedzeniu 7½ procent, przy półrocznem wypowiedzeniu 8½ procent, przy rocznem wypowiedzeniu 9 procent. Dalej wkładki dolarowe za miesiąc 5 procent, kwartał 6 procent, pół roku 6½ procent, rok 7½ procent.

— (Ofiara zawodu.) W lecznicy miejskiej w Katowicach zmarł robotnik Klima Rogus, który przed trzema tygodniami uległ nieszczęśliwemu wypadkowi w hucie Marty w Katowicach.

— (Aresztowania.) Policja w Katowicach przytrzymała Walentego Kopczyńskiego z Czeladzi. Aresztowanie nastąpiło pod zarzutem dokonania szeregu kradzieży. Kopczyński został osadzony w więzieniu sądowem w Katowicach. — W tym samym dniu został aresztowany Józef Bielik, zwany także A. Krzewińskim. Aresztowany wałęsał się po Katowicach i żył z kradzieży. — Kilka razy sądownie karany Herbert Kiera, lat 20, znajduje się również pod kluczem. Kiera dokonał włamania do kiosku na szkodę Fr. Skrochy.

Mysłowice. (Amatorzy drobiu.) Podczas jednej z ubiegłych nocy włamali się złodzieje do chlewików obok plebanji. Włamywacze skradli kilkanaście sztuk drobiu na szkodę ks. proboszcza. Nazwisk sprawców dotychczas nie ustalono.

Roździeń - Szopienice w Katowickiem. (Zjazd Sokołów.) W ubiegłą niedzielę odbył się VII zlot okręgu VI w Roździeniu - Szopienicach. Już wczesnym rankiem napływała brać sokola z poszczególnych miejscowości na boisko sportowe, gdzie o godz. 7 rano odbyły się próby ćwiczeń. O godzinie 10 udano się pochodem, w którym brało udział 11 gniazd, na nabożeństwo do kościoła parafjalnego w Roździeniu, z umundurowaną orkiestrą sokolą z Milowic na czele. Po nabożeństwie ruszono do ogrodu p. Freunda. Po przerwie obiadowej o godz. 14 odbyło się uroczyste otwarcie zlotu na sali, rozpoczęte odśpiewaniem kilku pięknych pieśni na chór mieszany przez Towarzystwo śpiewu „Wyspiański“ z Roździenia pod batutą pana Kaczmarka. Prezes okręgowy Korus, naczelnik gminy z Brzezinki, powitał w serdecznych słowach zebrane Sokolstwo i gości. Zkolei witali Sokolstwo naczelnicy gmin Roździenia i Szopienic, życząc mu najlepszego rozwoju i postępu w pracy ideowej. Następnie wyruszono na boisko, gdzie się odbyły występy gimnastyczne. Przy dźwiękach orkiestry zostały wykonane przez drużynę sokolą bardzo sprawnie ćwiczenia wolne sokołów, wolne sokolic, wolne młodzieży męskiej, lancami, rapirami. Ćwiczenia na przyrządach, wykonane przez druhów gniazd Nikisz-Giszowiec, Roździeń-Szopienice i Brzezinka, wypadły dobrze. Bardzo imponująco wypadły także piramidy, wykonane przez gniazda Nikisz-Giszowiec, Janów i Roździeń-Szopienice. Wieczorem odbyła się zabawa taneczna na sali p. Morgały, gdzie drużyna sokola po całodziennej pracy bawiła się do późnej nocy.

— (Kuchnia dla ubogich.) Gmina Roździeń postanowiła urządzić kuchnię dla ubogich i bezrobotnych. Otwarcie kuchni ma nastąpić w ciągu najbliższych dni. Osoby, które chcą korzystać z kuchni, zechcą zgłosić się w urzędzie gminnym, pokój 2 w czasie od godz. 8 do 12.

Mała Dąbrówka w Katowickiem. (Uroczystość strażacka.) Ochotnicza straż pożarna w Małej Dąbrówce obchodzi dnia 31 sierpnia 35 rocznicę swego istnienia. Z tej okazji zarząd straży planuje obchód 35 rocznicy, połączony ze zjazdem straży pożarnych powiatu katowickiego.

Siemianowice w Katowickiem. (Lekkomyślny chłopiec.) Szesnastoletni C. F. z Siemianowic przywłaszczył sobie 30 złotych na szkodę swego ojca, poczem wyszedł z domu rodzicielskiego i dotychczas nie wrócił. W tych dniach ojciec chłopca otrzymał pocztówkę od swego syna. Lekkomyślny chłopiec uwiadomił swych rodziców, że jedzie do Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej. Pocztówkę wysłał z Wrocławia.

— (Nowy kościół.) Roboty około budowy wieży przy kościele św. Antoniego w Siemianowicach posuwają się raźno naprzód. Aż do platformy, na której zostanie ustawiona konstrukcja żelazna dla dzwonów, wieża jest gotowa. Dzwony będą dzwonić pierwszy raz dnia 1 września. Roboty około ustawienia organów zostaną ukończone przed 1 września. Ks. proboszcz wzywa wiernych, aby wszyscy złożyli datek na budowę — każdy według możności. Poświęcenie kościoła ma nastąpić w 700-ną rocznicę śmierci św. Antoniego Padewskiego: dnia 13 czerwca 1931 roku.

Michałkowice w Katowickiem. (Samobójstwo.) Jak już donieśliśmy, w rowie obok toru tramwajowego znaleziono zwłoki Albina Popiołka z Michałkowic. Policja stwierdziła, że Popiołek popełnił samobójstwo przez zastrzelenie. Przyczyną rozpaczliwego czynu był brak środków do życia.

Kończyce w Katowickiem. (Pielgrzymka do Częstochowy.) Dnia 23 sierpnia roku bieżącego wyrusza z Kończyc procesja na Jasną Górę pod Częstochową. Zgłoszenia przyjmuje przewodnik pielgrzymki Dylus w Kończycach, ulica Szabika 3. Zgłosić mogą się także wierni z sąsiednich miejscowości. Pociąg odjeżdża z dworca kolejowego w Bielszowicach o godzinie 7 rano.

— (Pożar.) Z nieznanych przyczyn wybuchł pożar w stodole, należącej do Skarbofermy. Stodoła stała na terenie gminy Kończyce, powiat katowicki. Budynek został zniszczony doszczętnie wraz z tegorocznymi zbiorami.

Kochłowice w Katowickiem. (Włamanie do warsztatu szewieckiego.) Nieznany dotychczas złodziej dokonał włamania do warsztatu szewca Leona Mańki w Kochłowicach. Włamywacz przywłaszczył sobie kilka par obuwia i kasetkę, zawierającą tysiąc 200 złotych. Policja wdrożyła dochodzenia celem wyśledzenia włamywacza.

Z Król. Huty.

Król. Huta. (Zaginięcie kobiety.) Mężatka Berta Magner z Ligoty Górniczej 31 wyszła z domu w dniu 13 lipca i od tego czasu zaginął po niej wszelki ślad. Istnieje przypuszczenie, że spotkało ją nieszczęście. Wiadomości, które mogą przyczynić się do ustalenia miejsca pobytu Magnerowej, uprasza się kierować do najbliższego urzędu policyjnego.

— (Karty cyrkulacyjne.) Dyrekcja policji w Król. Hucie podaje do wiadomości: Podania o przyznania nowych kart cyrkulacyjnych na rok 1931 litera „O“ — należy składać do dnia 11 sierpnia w gmachu policji, pokój 3. Wniosek musi być poprzednio poświadczony przez właściwy komisarjat policji.

— (Los górnika.) Zatrudniony na kopalni „Kruga“ rębacz Ernest Krawiec z ulicy Ks. Skargi w Król. Hucie został przejechany przez kolejkę kopalnianą, przyczem doznał ciężkich obrażeń głowy. Karetką pogotowia odstawiono go do lecznicy brackiej w Król. Hucie.

— (Znowu 210 robotników wydalonych z pracy.) Od kilku tygodni prowadzą członkowie rad załogowych Huty Królewskiej walkę z redukcjami robotników Huty Królewskiej. Ostatnio dyrekcja huty złożyła u komisarza demobilizacyjnego wniosek o zezwolenie na wydalenie z pracy przeszło 330 robotników. W związku z tem odbyła się znowu konferencja członków rad zakładowych z komisarzem demobilizacyjnym. Zastępcy pracodawców obstawali przy swem stanowisku, natomiast członkowie rad zakładowych protestowali przeciwko wszelkiej redukcji, ponieważ zarobki zostały obniżone. Nadto huta zredukowała już 500 robotników, a ci, którzy pozostali, pracują w skróconych dniówkach. Planowana redukcja ma zmniejszyć tylko własne koszta produkcji — oświadczyli zastępcy robotników. Po zbadaniu materjału komisarz demobilizacyjny zgodził się na wydalenie z pracy 160 robotników. Nazajutrz odbyła się druga konferencja, na której pracodawcy otrzymali zezwolenie na redukcję — razem 210 robotników.

Z Swiętochłowickiego.

Hajduki Wielkie w Świętochłowickiem. (Prymicje.) W poniedziałek, 11 sierpnia odbędzie się w parafji Hajduki Wielkie uroczystość z okazji prymicyj ks. Rudolfa Lipka. W kościele rozpoczną się uroczystości o godzinie 9 rano.

— (Pod kołami furmanki.) Robotnik Józef Krawczyk został przejechany przez furmankę, należącą do Wincentego Weissa w Król. Hucie. Wypadek wydarzył się na ulicy Krakowskiej w Hajdukach Wielkich.

Lipiny w Świętochłowickiem. (Krwawe porachunki.) Na szybie „Marcina“ w Lipinach powstała krwawa bójka pomiędzy koczującymi tam cyganami, w rezultacie której dwaj uczestnicy bójki — Miszka Goman i Pawłowski Franciszek — zostali silnie poturbowani.

Godula w Świętochłowickiem. (Bezmyślni niszczyciele.) W ostatnim czasie właściciele ogródków działkowych żalili się na liczne kradzieże. Nieznani złodzieje kradli zwykle najlepszą jarzynę. Podczas jednej z ubie-

głych nocy wpadli do ogródków jacyś ludzie bez rozumu, gdyż ludzie ci połamali altanki, następnie podeptali grzędy z jarzynami. Właścicielami ogródków działkowych są wyłącznie robotnicy.

Chebzie w Świętochłowickiem. (Kradzież kabla.) Podczas jednej z ubiegłych nocy skradziono przy budowie na kolonji Styczyńskiego około 115 metrów izolowanego kabla podziemnego na szkodę firmy „Siemens“ w Katowicach. Firma ta wykonuje na tutejszej kolonji roboty podziemne.

Czarny Las w Świętochłowickiem. (Nieszczęśliwy wypadek.) Podczas zwożenia zboża z pól folwarcznych spłoszyły się konie. Siedząca wysoko na zbożu 18-letnia robotnica Marja Dudoń spadła pod koła furmanki i została przejechana. Pogotowie ratunkowe odstawiło ją do szpitala w Goduli.

Brzozowice w Świętochłowickiem. (Budowa mostu.) Wojewódzki urząd budowlany przeprowadza obecnie gruntowny remont i przebudowę starego, drewnianego mostu nad kanałem kopalnianym, przecinającym odcinek szosy Kamień — Brzozowice. Prace, wykonane w żelbetonie potrwają jeszcze około czterech tygodni.

Z Pszczyńskiego.

Tychy w Pszczyńskiem. (Sprawy komunalne.) Na ostatniem swem posiedzeniu rada gminna uchwaliła w sprawie sprzedaży parceli pod budowę domu dla posterunku policji obstawać przy wysuniętych przez gminę warunkach t. j., że teren winien być zabudowany jeszcze w tym roku, na co główna komenda policji nie chce się zgodzić. W razie udzielenia gminie pożyczki wojewódzkiej, gmina gotowa jest wybudować odnośny budynek na własny koszt i wydzierżawić go policji. Sprawę wybudowania domu stadjonowego przy budującym się w Tychach stadjonie kąpielowym załatwiono w ten sposób, że w zasadzie wyrażono zgodę na postawienie tegoż domu na terenie gminy, pod tym warunkiem jednak, że umowa dzierżawna zawarta być musi przed rozpoczęciem budowy. Następnie uchwalono udzielić na dokończenie budowy pomnika Powstańców subwencję w wysokości 5000 złotych.

Z Rybnickiego.

Rybnik. (Przyjęcie uczniów do konwiktu biskupiego). Konwikt biskupi w Rybniku jeszcze przyjmuje zgłoszenia. Przyjęci do konwiktu mogą być wszyscy, których przyjmie dyrekcja gimnazjum państwowego w Rybniku. Zgłaszać mogą się uczniowie z gimnazjum klasycznych i humanistycznych.

— (Tępienie szczurów.) Urząd policji miejskiej w Rybniku donosi: W celu zwalczania plagi szczurów w Rybniku odbędzie się ogólne trucie szczurów również w bieżącym roku i to w dniach 11, 12 i 13 sierpnia b. r. W dniach tych każdy właściciel nieruchomości zobowiązany jest do wyłożenia odpowiedniej ilości trucizny ciasta fosforowego, które nabyć można w tutejszych drogerjach i aptekach, ale tylko na podstawie wydanego przez urząd policji miejskiej zezwolenia, a nie, jak roku ubiegłego, bez zezwolenia. Zwolnieni od obowiązku wyłożenia trucizny są tylko ci właściciele, w których realnościach szczury dotychczas się nie pojawiły. W dniach naprowadzonych odbędzie się kontrola, czy truciznę faktycznie wyłożono. Poza tem na podstawie wydanych zezwoleń na nabycie trucizny stwierdzi się, kto nie nabył trucizny, chociaż był do tego obowiązany, a winnych pociągnie się do odpowiedzialności karnej na podstawie rozporządzenia policyjnego z dnia 18 czerwca 1925 roku.

— (Komisja remontowa dla koni). Dnia 9 sierpnia br. komisja remontowa Nr. 3 będzie zakupywać konie remontowe w **Bełku** o godz. 9, następnie w **Stanowicach**, powiat rybnicki. Komisja remontowa będzie wypłacać 10% dodatku hodowlanego od ceny szacunkowej za konie po klaczach zarejestrowanych i 15% po klaczach zapisanych do księgi hodowlanej Śląskiego Związku hodowców konia szlachetnego. Hodowcy winni mieć przed przedstawieniem koni książeczkę tożsamości dla koni od 4 lat wzwyż, kartkę rejestracyjną, o ile matka jest zarejestrowana, świadectwo stanowienia, oraz świadectwo wystawione przez związek hodowców konia szlachetnego, że matka konia remontowego zapisana jest do księgi hodowlanej. Zwracamy na to osobną uwagę, gdyż niektórzy hodowcy w Warszowicach i Pszczynie utracili 150—200 zł. dodatku, ponieważ nie mogli się wykazać świadectwami. Dodatku tego nie otrzymali też ci hodowcy, którzy dotychczas nie przystąpili do Śl. Związku hodowców konia szlachetnego. Przy przedstawieniu konia przed komisję remontową każdy z hodowców winien posiadać zaświadczenia, wystawione przez dany urząd gminy, że miejscowość, z której koń pochodzi, jest wolna od chorób zakaźnych.

Giełda.

W **Katowicach** płacono w **dniu 7 sierpnia: za** 100 złotych 46.95 marek **niemieckich, za 100 marek** niemieckich 213 złotych.

W **Warszawie** płacono w dniu 7 sierpnia: za 100 franków francuskich 34.99 zł. za 100 franków szwajcarskich 172.81 zł., za 100 koron czeskich 26.37 złotych.

Ceny targowe w Katowicach.

z dnia 7 sierpnia 1930 r.

Masło wiejskie za 1 funt zł 2,40—2,60. **Masło mleczarniane** za 1 funt 2,80—3,00. **Jaja** sztuka 0,15 do 0,18. — **Mięso:** Wieprzowina za 1 funt 1,50 do 1,70. Wieprzowina bez dokładki (kotlety) 2,00. Wołowina 1,40—1,60. Cielęcina 1,00—1,40. Skopowina 1,70—2,00. Okrasa świeża 1,40—1,60. Okrasa wędzona 1,80—2,00. Łój 1,00—1,30. — **Jarzyny:** Kapusta biała (główka) 0,20—0,50. Kapusta modra (główka) 0,40—1,00. Marchew (wiązka) 0,25—0,50. Kalarepa (wiązka) 0,30—0,50. Cebula za 1 funt 0,20 do 0,25. Pomidory za 1 funt 0,60—0,80. Kalafiory sztuka 0,60—0,80. Fasola biała za 1 funt 0,50 do 0,60. Fasola zielona za 1 funt 0,40—0,50. Ogórki za 1 funt 0,15—0,40. Kartofle 12 funtów 1,00. — **Owoce:** Gruszki doborowe za 1 funt 1,20—1,50. Gruszki II gatunek za 1 funt 0,40—0,80. Brzoskwinie za 1 funt 4,50—5,00. Jabłka do gotowania za 1 funt 0,40—0,80. Śliwki doborowe za 1 funt 1,40 do 1,80. Śliwki II gatunek za 1 funt 0,55—0,80. Grzyby prawdziwe za 1 funt 1,20—2,50. Cytryny sztuka 0,10—0,15. — **Drób:** Gołębie 0,90—1,30. Gołębięta 0,80—1,20. Kury 4,00—8,00. Kurczęta 1,50 do 2,50. Kaczki 3,00—6,00. Gęsi 8,00—12,00. — Obrót i dowóz średni; staniała okrasa świeża.

Ceny za produkty rolne

z dnia 7 sierpnia 1930 r.

(Podane przez firmę „Raiffeisen“. hurtownia towarów, Katowice, ul. Gliwicka 3).

Za 100 kg: żyto krajowe zł 22,00—23,00, żyto na eksport zł 25,00—26,00, pszenica krajowa zł 41,00—42,00, pszenica na eksport zł 47,00—48,00, jęczmień na eksport (zależnie od jakości) zł 28,00 do 36,00, owies krajowy zł 27,00—28,00, owies na eksport zł 30,00—31,00.

Pasze treściwe za 100 kg loco stacja odbiorcza (przy ilościach pełnowagonowych): makuch słonecznikowy 48 proc. 32.00—33.00, makuch słonecznikowy 46 proc. 30.00—31.00, makuch lniany 41.00—42.00, makuch rzepakowy 28.00—29.00, otręby żytnie 15.00—16.00, otręby pszenne zwykłe 18.00 do 19.00, otręby pszenne średnio grube 19.0—20.00, słoma prasowana żytnia 6.75, słoma prasowana pszenna 6,75, słoma prasowana owsiana 6.75, siano łąkowe prasowane lub luzem 11.00—12.00. Usposobienie spokojne.

Jejkowice w Rybnickiem. (Rzadka zdobycz.) Leśniczy Sobczyk w Jejkowicach zastrzelił **w tych dniach lisa. Futerko jego nie jest wiele warte.** Wiadomo, że futerka lisie są ładne i wartościowe tylko w zimie.

Gołkowice w Rybnickiem. (Uroczystość strażacka.) W niedzielę 3 sierpnia odbyło się tu poświęcenie sztandaru ochotniczej straży pożarnej w Gołkowicach. W uroczystości tej wzięło udział 16 pozamiejscowych straży pożarnych oraz miejscowe towarzystwa. Po nabożeństwie odbyła się defilada, poczem wyruszono do ogrodu Jeszkiego przy ruinach starego zamku. Tutaj odbyło się przyrzeczenie naczelnika ochotniczej straży pożarnej Kreutusza, następnie wbijanie gwoździ pamiątkowych. O godzinie 2 po południu odbyły się zawody strażackie, w których wzięło udział 10 straży. Nagrody otrzymali: 1. ochotnicza straż pożarna z Godowa; 2. straż pożarna z Gorzyczek; 3. straż czechosłowacka z Piotrowic. Następnie odbył się koncert, wieczorem „Noc wenecka“.

Z Lublinieckiego.

Lubliniec. (Sprawy inwalidów wojennych.) W tych dniach odbyło się w Lublińcu zebranie koła powiatowego Związku Inwalidów Wojennych Rzeczypospolitej Polskiej, na którem — po szeregu przemówień zebrani uchwalili rezolucję o przypuszczenie nowelizacji ustawy inwalidzkiej, o przyznanie im wojewódzkiego dodatku drożyźnianego, o bezpłatne doleczanie wdów i sierót, a wreszcie domagali się cen na materjał opałowy.

Z Cieszyńskiego.

Cieszyn. (Zabawa strażacka.) Ochotnicza straż pożarna w Wieszczętach urządza w niedzielę 10 sierpnia o godz. 3 po południu doroczny festyn na łące. Podczas zabawy wiele miłych i przyjemnych niespodzianek. Wspomniana straż pożarna została zorganizowana w ubiegłym roku przez pp. Fr. Zamarskiego, obecnego zastępce naczelnika straży i Andrzeja Wiecka, obecnego naczelnika straży. W przeciągu krótkiego czasu — dzięki ofiarności mieszkańców gminy Wieszczęta i okolicy — wspomniana straż zdołała zakupić sikawkę motorową, której poświęcenie odbyło się dnia 1 czerwca br.

Z całej Polski.

Kraków. (Śmiertelna zabawa dziecka.) Janina Kuternoga, lat 1 i pół zabawiła się w czasie nieobecności rodziców poruszaniem drzwi w jedną i drugą stronę. W pewnym momencie drzwi, które były stare, zerwały się z nawias i przygniotły bawiące się niemi dziecko, które doznało złamania podstawy czaszki i w przeciągu 15 minut zmarło.

Chocznia. (Budowa domu katolickiego dla młodzieży). W ubiegłą niedzielę odbyło się uroczyste poświęcenie i wmurowanie kamienia węgielnego pod budowę Domu Katolickiego dla katolickich stowarzyszeń młodzieży polskiej w Choczni pod Krakowem. Poświęcenia **przy licznym udziale miejscowej ludności w imieniu ks. arcybiskupa Sapiehy, metropolity krakowskiego, dokonał miejscowy proboszcz** ks. kanonik Józef Donajecki. Okolicznościowe kazanie wygłosił wikarjusz ks. Józef Kmiecik, inicjator tejże budowy. Dzięki poparciu księcia metropolity Sapiehy, gorącego miłośnika młodzieży, a głównego fundatora tejże budowy, ze składek złożonych przez „Grono Wzajemnej Pomocy Chocznia“ w Chicago w Ameryce, miejscowej ludności i obywateli z różnych stron Polski zebrano najpotrzebniejsze na ten cel fundusze i budowę rozpoczęto.

Łódź. (Ciekawy proces przed sądem pracy). W fabryce Scheinmanna w Łodzi pracował robotnik Antoni Chorecki, zarabiając 22 złote tygodniowo wraz z całodziennem utrzymaniem. Jak donoszą pisma krakowskie, robotnik ten nie otrzymał punktualnie swych poborów. Kiedy przed kilku dniami Chorecki zachorował, zwrócił się do firmy z prośbą o wypłacenie mu zaległej płacy. Wówczas powiedziano mu, że całą płacę już pobrał. Wobec tego Chorecki udał się do sądu pracy, gdzie podczas rozprawy przedstawiciel firmy usiłował dowieść, że Chorecki istotnie całą należącą mu sumę już otrzymał, na dowód czego przedstawił pokwitowanie na zł. 600. Chorecki po zbadaniu pokwitowania oświadczył, że podpis jego jest sfałszowany. Wobec tego sąd skazał firmę na całkowite zapłacenie sumy, zażądanej przez Choreckiego, i wystosował poza tem doniesienie do prokuratury na przedstawiciela firmy Scheinmann za oszustwo.

Poznań. (Cudowne ocalenie). W domu przy ul. Żydowskiej 26 w Poznaniu wypadła z okna trzeciego piętra 5-letnia Czesława Klejmanówna lecz spadając w dół zawisła sukienką na haku wystającym na drugim piętrze z muru. Dziecko odniosło tylko powierzchowne zranienie.

— (Aresztowanie świętokradczyni). Od dłuższego czasu z kościoła pod wezwaniem Chrystusa Króla ginęły świece, serwetki i obrusy. W tych dniach zakrystjan, zamykając kościół, natknął się na kobietę, która wychodząc starała się ukryć pod chustką zawiniątko. Kościelny oddał zatrzymaną w ręce policjanta. Przy kobiecie znaleziono dwa obrusy, tyleż serwetek i 4 świece. W komisarjacie okazało się, że jest to Weronika Maciejewska, nigdzie nie meldowana. Maciejewską osadzono w więzieniu.

Lwów. (Wykrycie wytwórni stuzłotówek). W gminie Zimna Woda, obok Lwowa, wykryła policja fabrykę fałszywych 100-złotówek. Aresztowano Jakóba Kurkę, u którego w mieszkaniu znaleziono specjalną maszynę do odbijania banknotów. Dotychczas nie ustalono, ile falsyfikatów Kurka sporządził i ile puścił w obieg. Oprócz Kurki aresztowano jeszcze jedną osobę pod zarzutem rozpowszechniania falsyfikatów. Fabryka została opieczętowana, fałszerzy zaś osadzono w więzieniu.

Kozienice. (Pieniądze poszły z dymem). W gminie Głowaczowie pod Kozienicami podczas jednej z minionych nocy wybuchł pożar, który zniszczył doszczętnie 16 gospodarstw wraz z zabudowaniami gospodarczemi. Dzięki energicznej akcji przybyłych okolicznych straży pożarnych zdołano uratować resztę miasteczka. Straty wynoszą około 115 tysięcy złotych. Powodem wybuchu ognia było nieostróżne obchodzenie się ze światłem.

Warszawa. (Odnowienie zamku.) Według planu odnowy Zamku królewskiego w Warszawie, część skrzydła południowego, przylegającego do katedry, zostanie zburzona, jako nie przedstawiająca wartości zabytkowej i postawiona przez Moskali, nie zgadza się zupełnie ze stylem całego gmachu. W jej miejsce zbudowane będzie skrzydło zamkowe.

Wilno. (Urodzaj na grzyby). W powiecie święciańskim cieszą się mieszkańcy nadzwyczajnym urodzajem grzybów, zwłaszcza borowików. Zdarza się, że fortunny zbieracz w ciągu jednego poranka zdobędzie 200 do 250 sztuk. Dla ludności miejscowej przedstawia zbiór grzybów poważną pozycję dochodową.

Z dalszych stron.

Berlin. (Z gospodarki miejskiej). Berliński wydział zaopatrywania miasta stał się znów widownią — jak donoszą pisma berlińskie — wielkiego skandalu. Okazało się, mianowicie, że Tow. zaopatrywania miasta, z którego powstał ów wydział, dało pewnej fabryce konserw we Frankfurcie nad Odrą zamówienie na konserwy, przyczem całą należność za te konserwy, w sumie 300 000 marek, wypłaciło zgóry fabryce. Napróżno jednak oczekiwano na konserwy, przeprowadzono więc śledztwo i oto wyszło na jaw, że owe frankfurcka fabryka konserw, otrzymawszy wspomnianą sumę, ogłosiła upadłość i więcej nie istnieje. Wprawdzie zawieszono w urzędowaniu naczelnika wydziału zaopatrywania, Laubrinusa, zdaje się jednak, że to nie dopomoże do odzyskania przez Berlin pieniędzy straconych.

Rzym. (Nowa moneta watykańska). Włoski minister finansów, Mosconi i gubernator watykański podpiszą konwencję pomiędzy Watykanem a rządem włoskim, na której podstawie włoskiej mennicy państwowej służyć będzie wyłączne prawo wybijania monety watykańskiej. Specjalna klauzula ustala ilość monet, które mogą być wybite w ciągu dziesięcioletniego okresu konwencji.

Austrja na drodze do rozwoju.

Wiedeń „Neues Wiener Tageblatt“ zamieścił artykuł kanclerza Austrji Schobera, omawiający obecną sytuację republiki austrjackiej i jej dotychczasowy sukces w dziedzinie odbudowy kraju.

Kanclerz zaznaczył, że reorganizacja Austrji połączona była z wielkiemi trudnościami, które zostały szczęśliwie przezwyciężone na konferencji haskiej. Postęp w tym kierunku pociągnął także za sobą nieodzowną reformę konstytucji austrjackiej, która nie odpowiadała dotychczas interesom kraju.

Kanclerz stwierdził, iż wielkie stronnictwa polityczne zawikłały się zanadto w walki partyjne, osłabiając tem samem autorytet państwa. Wzmocnienie władzy prezydenta republiki przewidziane w nowej konstytucji, nie było niczem innem, jak tylko dostosowaniem się Austrji do parlamentaryzmu krajów zachodnich. Reforma konstytucji umożliwiła także osiągnięcie pełnej niezależności finansowej Austrji na konferencji w Hadze.

Austrja — pisze kanclerz Schober — pragnie połepszyć stosunki ze wszystkiemi państwami zagranicznemi, a szczególnie z Włochami, które udzieliły swej zgody na pożyczkę i którym kanclerz podziękował osobiście w Rzymie, składając również podziękowania innym państwom za ich pomoc, dzięki której wystąpiła dziś republika austrjacka na forum międzynarodowem jako kraj wolny, mający tylko na celu obronę swych praw. (PAT.)

Z całego świata.

Nurkująca wyspa.

Jak się okazuje, wybuchy wulkanów mają obok destruktywnych i twórcze własności. Przykładem tego jest wulkan Krakatau, znajdujący się w Indjach Holenderskich. Podczas ostatniego jego wybuchu w 1929 roku zginęło 10 tysięcy ludzi, a wyspa Anak Krakatau ukryła się pod morzem. Kilka zaś dni temu wulkan Krakatau znów wybuchnął lawą, ale nietylko nie przyniosło to żadnych szkód, lecz przeciwnie, wyspa Anak Krakatau ponownie wyłoniła się z morza, w ciągu jednej nocy.

91 urodziny Rockefeller'a.

Jeden z najbogatszych ludzi świata, „król“ naftowy John Rockefeller obchodził niedawno 91 rocznicę urodzin.

Przy głównej bramie pałacu w majątku swym w górach Pocantica, zebrali się tłumnie reporterzy pism z całej Ameryki, pragnąc za wszelką cenę dokonać fotograficznego zdjęcia charakterystycznej sylwetki multimiljonera w chwili, gdy zwyczajem swym miał wyjechać na przechadzkę. Przybyły tam również tłumy dzieci, aby, jak zwykle przy takiej okazji, otrzymać od staruszka nowe dziesięciocentówki, mające być zaczątkiem ich przyszłych majątków.

Wszystkich spotkał jednak srogi zawód, gdyż Rockefeller na swój sposób obchodził rocznicę urodzin. Oto przed południem dłuższy czas spędził na grze ulubionego golfa, przyczem podbijał piłkę „jak młodzieniec“ na odległość 160 metrów, po południu zaś odbył dwugodzinną przejażdżkę samochodem i pragnąc uniknąć owacyj, oczekujących przy bramie tłumów oraz reporterów, opuścił pałac boczną furtką.

Niepokój o stan umysłu babci, czy też o bezcenne klejnoty.

Na wiosnę bieżącego roku księżna Amcdee de Broglie, która skończyła właśnie 74 lata, ogłosiła swoje zaręczyny z księciem Ferdynandem Ludwikiem de Bourbon, bliskim kuzynem króla hiszpańskiego. Wywołało to oczywiście niemałą sensację w kołach francuskiej arystokracji. Dzieci sędziwej księżnej były nietylko zrozpaczone, ale i wprost obrażone planami swej matki. Bo i jakże to? W tak późnym wieku wychodzić zamąż za 42-letniego młodzika, kiedy najstarszy wnuk księżny liczy sobie już 34-tą wiosnę. Oburzenie dzieci jest tak wielkie, że wystąpiły one do sądu o roztoczenie kurateli nad matką. Zamek Chaumont, rezydencja książąt de Broglie i bezcenne klejnoty rodzinne są kąskiem zbyt łakomym, ażeby się ich pozbywać dla Bourbona.

Książę Ludwik był przed dwoma laty zaręczony z wdową po wicekrólu stali p. Mabel Gilman Corey. Narzeczeni rozeszli się jednak z powodów finansowych. Które z nich było skąpe, albo które zbyt zachłanne, o tem historja milczy. Pani Corey była zapewne mniej ustępliwa od poczciwej babci de Broglie, która jest w tym wieku, że musi zaspokajać zapewne wszystkie kaprysy swego ulubieńca. Stąd zrozumiała troska jej dzieci i, jak się to zwykle w tych wypadkach dzieje „obawa o stan umysłu babci“.

Kobiety jako agentki policyjne.

Jeszcze przed niedawnym czasem policja angielska odmawiała udziału w zwalczaniu handlarzy „żywym towarem“, twierdząc z niczem nieuzasadnioną dumą narodową, że w Anglji niema handlarzy kobietami.

A gdy w ostatnich czasach tylko w jednym dniu zginęło w Londynie 11 młodych kobiet, a nie można było wpaść na najmniejsze ślady, co się z niemi stało, prasa uderzyła na alarm, i sprawa weszła wreszcie do parlamentu, skutkiem czego Scotland Yard otrzymał surowy nakaz, by natychmiast otworzył sekcję dla zwalczania handlarzy.

Jak zwykle w takich wypadkach, wraz z utworzeniem nowej sekcji, postanowiono działać przy pomocy najnowocześniejszych środków i o ile dawniej policja nie interesowała się tym działem kryminalistyki, teraz poczęła wykazywać największą gorliwość.

Postępowi kryminaliści angielscy polecili wprowadzić tajne agentki do walki z handlarzami. W społeczeństwie angielskiem, które jest jednak i pozostanie konserwatywnem, znów powstała burza, że się wciąga kobiety do policji. Ale tym razem policja wolała poczekać na rezultaty eksperymentu. Dodano każdej agentce po jednym agencie do pomocy w wypadkach groźniejszych. Wkrótce okazało się jednak, że pomoc ta jest zupełnie zbyteczna. Kobiety same dawały sobie doskonale radę ze złoczyńcami i wyławiały ich z takich kryjówek, gdzieby ich napewno nie znaleźli policjanci.

Na zapytanie parlamentu Scotland Yard wypowiedział się za stałem używaniem kobiet nietylko w sprawie zwalczania handlu żywym towarem, ale i w wypadkach szmuglu narkotyków.

Kobiety zwyciężyły na całej linji. Obecnie utworzono w Scotland Yard całą sekcję kobiecą, do której naplywają najzdolniejsze kandydatki z całej Anglji.

Agentki angielskie pracują ściśle incognito. Składają one specjalne zobowiązanie w policji, że nigdy nie zdradzą się przed otoczeniem, że należą do tajnej policji. Czasami nawet najbliższa rodzina nie wie, że dana panienka pracuje w Scotland Yard.

Tajne agentki angielskie w bardzo krótkim czasie potrafiły zaaresztować kilku handlarzy żywym towarem, którzy zgodnie z bardzo surowemi przepisami angielskiemi, odpokutują długoletniem więzieniem za próby wywożenia dziewcząt z Anglji na rynki świata.

Ze Śląska Opolskiego

Z Bytomskiego.

Przed sądem w **Bytomiu** odpowiadali Wincenty Kadłubek i jego brat August z **Szombierk**, powiat bytomski. Akt oskarżenia zarzucił im pobicie ojczyma. Sprawa przedstawia się następująco: matka oskarżonych po śmierci pierwszego męża wyszła znowu zamąż. Jej drugi małżonek, z zawodu czeladnik malarski, stał się nałogowym pijakiem. Z tego powodu pożycie małżonków było nieszczęśliwe. To ciężkie jarzmo dźwigała nieszczęśliwa kobieta przez 10 lat. Dzieci jej nie kochały ojczyma-pijaka. Po dziesięcioletniem pożyciu, pijaczyna opuścił dom, pozostawiając żonę na łasce losu. Pewnego dnia w listopadzie czeladnik malarski powrócił do swej żony. Kobieta wpuściła go do izby, lecz równocześnie zawołała na chłopców, aby ojczymowi sprawili porządne lanie. Bracia Kadłubkowie, silni, młodzi ludzie, w wieku 21 i 22 lat rzucili się na ojczyma, bijąc go gumowymi wężami i łopatką do węgla aż do utraty przytomności. Jeden z braci pchnął leżącego na podłodze ojczyma kilka razy nożem kieszonkowym. Skrwawionego i omdlałego z bólu i upływu krwi ojczyma bracia Kadłubkowie zrzucili ze schodów na bruk sieni. Rannego odstawiono do szpitala. Na rozprawie sądowej podsądni nie okazywali najmniejszej skruchy, natomiast oświadczyli, że bijąc ojczyma, bronili własnego życia. Matka potwierdziła zeznanie swych synów. Sąd stwierdził, że bracia Kadłubkowie byli rozgoryczeni na swego ojczyma na względu na to, że nie troszczył się o ich matkę. Bracia Kadłubkowie zostali skazani tylko na 20 wzgl. 30 marek grzywny. Zbyt łagodny wyrok wywołał zdumienie wśród publiczności obecnej w sali sądowej.

*

Robotnik kopalniany Leon Podlaski z **Mikulczyc**, powiat bytomski, obchodził dnia 2 kwietnia 1930 roku swe urodziny. Z tej okazji zaprosił swego przyjaciela. Oboj głęboko zajrzeli do kieliszków. Gdy znowu wstąpili do lokalu restauratora Brauera, żądając wódki, spotkali się z odmową. Z tego powodu wywiązała się sprzeczka. Leon Podlaski rzucił się na pewnego gościa z nożem w ręku, raniąc go śmiertelnie. W dniu 1 maja Podlaski odpowiadał przed sądem przysięgłych w Bytomiu, oskarżony o okaleczenie człowieka z wynikiem śmiertelnym. Trybunał skazał podsądnego na 3 lata i 3 miesiące ciężkiego więzienia i 5 lat utraty praw obywatelskich. Podlaski wniósł odwołanie do Sądu Rzeszy w Lipsku. Obecnie donoszą, że wymieniony sąd odwołanie odrzucił. Wobec tego wyrok sądu przysięgłych w Bytomiu jest prawomocny.

Z Zabrskiego.

Przed kilku dniami magistrat miasta **Zabrza** otrzymał z Berlina wiadomość przez telefon, że do Zabrza przyjedzie przyjaciel domu Prezydenta Rzeszy niemieckiej Hindenburga, mianowicie pułkownik Jahn. Uprasza się przeto — mówiono przez telefon — aby temu panu udzielono wszelkiej pomocy przy zwiedzaniu obwodu przemysłowego, miasta Zabrza, przedewszystkiem pewnej kopalni węgla. Później telefonowano jeszcze raz, że wymieniony oficer wyjeżdża z Berlina pociągiem pospiesznym i przyjedzie do Zabrza w nocy z poniedziałku na wtorek. Kierownik oddziału prasowego przy magistracie Heckel otrzymał nakaz, aby poszedł po „przyjaciela domu Prezydenta Rzeszy“ na dworzec kolejowy, co tenże uczynił. Jednakże już na stacji kolejowej gość z Berlina zachowywał się tak dziwnie, że poczęto wątpić, czy jest on tak wybitną osobistością i przyjacielem feldmarszałka Hindenburga. Podejrzenie to powiększyło się, gdy gość z Berlina okazywał nieznajomość w wielu dziedzinach podczas gawędki w hotelu **„Admiralspalast“**. Następnego dnia miał odbyć się objazd po obwodzie przemysłowym. W międzyczasie magistrat zatelefonował do Berlina, prosząc o informacje. Okazało się, że „Oberstleutnant“ Jahn nie jest znany w domu Prezydenta Rzeszy niemieckiej. Nic więc dziwnego, że po tej odpowiedzi niezwykłym gościem z Berlina zaopiekowała się policja kryminalna. Podczas rewizji osobistej znaleziono w jego kieszeni dowody osobiste, wystawione dla robotnika Otona Jahna. Po przesłuchaniu na policji Jahna osadzono w areszcie policyjnym.

*

W kamienicy nr. 3 przy ulicy Steinbruchstrasse w **Zabrzu** wywiązał się spór między lokatorami. Sprzeczka była tak gwałtowna, że mężatka Rother ze strachu wyskoczyła z okna na bruk ulicy, przyczem doznała ciężkich obrażeń. Karetkę pogotowia odstawiono ją do szpitala.

Z Gliwickiego.

Przed kilku dniami zmarł śp. Tomasz Staszyca w **Wojskach**, powiat gliwicki. Zmarły był wzorowym katolikiem i dobrym Polakiem. Przez 15 lat był on naczelnikiem w wyżej wymienionej gminie. Podczas swego urzędowania w kancelarji gminnej Tomasz Staszyca nader przychylnie załatwiał sprawy mieszkańców gminy polskiej narodowości. Podczas trzeciego powstania musiał uciekać przed wrogami Polaków. Gdy nastały spokojniejsze czasy, powrócił do wsi, pracując znowu dla dobra swych bliźnich.

Z Raciborskiego.

W pewnym banku w **Raciborzu** stwierdzono większą ilość fałszywych 20-markowych banknotów. — W związku z tem donosimy, że w Opolu stwierdzono fałszywe 100-markowe banknoty. Ostrożnie przeto przy przyjmowaniu niemieckich pieniędzy.

Z Prudnickiego.

W pobliżu miasta **Biała** (Zülz) w powiecie prudnickim wydarzyła się w tych dniach katastrofa na skręcie szosy Biała — Prudnik. Na miejscu tem nastąpiło zderzenie pomiędzy dwoma motocyklistami. Oba motocykle miały przyczepki, w których znajdowały się dwie osoby. Skutki zderzenia były okropne. Fryzjer Junga z Białej, który kierował jednym motocyklem, poniósł śmierć na miejscu. Niejaki Kuzber, który siedział w przyczepce, doznał bardzo ciężkich obrażeń.

*

Elektro-monter Paweł Eichhorn z Prudnika dotknął się niechcący przewodów elektrycznych o wysokiem napięciu, przyczem został porażony na śmierć. Wypadek wydarzył się podczas naprawy przewodów elektrycznych.

Sprawy towarzystw.

Celnice. W niedzielę 10 sierpnia, o godz. 3 po południu odbędzie się zebranie inwalidów wojennych i pozostałych na sali Brajera w **Urbanowicach.** Główny referent przybędzie. Uprasza się o przybycie wszystkich członków związku oraz niezorganizowanych inwalidów.

Odpowiedź redakcji.

Czytelnikowi. W pasie pogranicznym — jak donosiliśmy — właściwie handlu domokrążnego uprawiać nie wolno. Można jednak złożyć podanie o zezwolenie na uprawianie handlu domokrążnego w pasie pogranicznym. Podanie wysłać należy do dyrekcji ceł w Mysłowicach przez właściwe starostwo.

PROGRAM RADJOWY.

Sobota, 9 sierpnia 1930 r.

Katowice, fala 408,7: 11.58 Sygnał czasu, hejnał. — 12.05 Płyty gramofonowe. — 16.00 Wiadomości gospodarcze. — 16.20 Koncert gramofonowy. — 17.25 Skrzynka pocztowa dla dzieci. — 18.00 Słuchowisko dla dzieci. — 18.30 Koncert dla młodzieży z Krakowa. — 19.00 Odcinek powieściowy. — 19.30 Odczyt. — 20.00 Odczyt na temat życia młodzieży polskiej we Francji. — 20.15 Koncert z Warszawy. — 21.05 Koncert z Warszawy. — 22.00 Feljeton. — 23.00 Muzyka taneczna.

Warszawa, fala 1.395.3: 11.40 Przegląd prasy. — 12.10 Płyty gramofonowe. — 15.50 Odczyt. — 16.20 Płyty gramofonowe. — 19.00 Rozmaitości. — 19.20 Płyty gramofonowe. — 19.30 Feljeton. — 20.00 Dziennik radjowy. — 20.15 Koncert. — 21.05 Koncert. — 22.00 Feljeton. — 23.00 Muzyka taneczna.

Kraków, fala 314.1: 11.58 Sygnał czasu, hejnał. — 12.10 i 16.15 Płyty gramofonowe. — 17.35 Odczyt o polskich pamiątkach w Gdańsku. — 18.00 Słuchowisko dla dzieci. — 19.10 Przegląd polityczny. — 24.00 Hejnał.

Poznań, fala 336.3: 7.00 Dzwon zegara, gimnastyka. — 13.05 Płyty gramofonowe. — 14.00 Giełda. — 16.45 Radjografja. — 16.55 Nauka angielskiego. — 17.15 Odczyt o dziennikarstwie. — 17.35 Odczyt o typach ludzi. — 18.00 Program dla dzieci. — 19.15 Sprawy kobiece. — 19.30 Muzyka. — 20.15 Koncert wieczorny. — 22.30 Muzyka taneczna.

Wrocław, fala 325; **Gliwice**, fala 253: 11.35 i 13.50 Płyty gramofonowe. — 16.30 Muzyka operetkowa. — 19.25 Płyty gramofonowe. — 20.00 Odczyt. — 20.30 Słuchowisko z Lipska.

Berlin, fala 418: 14.00 Płyty gramofonowe. — 15.45 Odczyt sportowy. — 18.00 Muzyka. — 18.45 Pieśni czeskie i słowackie. — 19.30 Taniec i śpiew. — 20.30 Słuchowisko, następnie muzyka.

Wiedeń, fala 516.3: 11.00 Koncert. — 13.00 Płyty gramofonowe. — 15.15 Koncert. — 17.00 Program dla dzieci. — 18.00 Radjonowela. — 18.30 Koncert. — 19.00 Aktualności. — 19.30 Śpiew. — 20.05 Wieczór jednoaktówek.

Niedziela, 10 sierpnia 1930 r.

Katowice, fala 408.7: 10.00 Transmisja z Radomia z okazji zjazdu Legjonistów. — 11.58 Sygnał czasu, hejnał. — 12.05 Koncert. — 15.10 Odczyt rolniczy z Warszawy. — 16.00 Transmisja ze zjazdu Legjonistów w Radomiu. — 17.05 Szachy. — 17.25 Koncert. — 18.45 Rozmaitości. — 19.05 Wiadomości z Warszawy. — 19.25 Koncert. — 20.00 Literatura z Warszawy. — 20.15 Koncert z Warszawy. — 22.00 Feljeton z Warszawy. — 22.40 Muzyka taneczna.

Warszawa, fala 1.395.3: 12.10 Płyty gramofonowe. — 15.20 Odczyt rolniczy. — 15.40 Pogadanka o sprawach prawniczych. — 17.10 Odczyt. — 19.05 Wiadomości różne. — 19.25 Płyty gramofonowe. — 20.00 Literatura. — 20.15 Koncert. — 22.00 Feljeton. — 23.00 Muzyka taneczna.

Kraków, fala 314.1: 11.58 Sygnał czasu, hejnał. — 12.10 Płyty gramofonowe. — 17.10 Odczyt: Granitowe symfonje. — 19.00 Feljeton. — 19.20 Płyty gramofonowe. — 19.35 Feljeton. — 20.15 Koncert. — 22.30 Płyty gramofonowe. — 24.00 Hejnał z wieży marjackiej.

Berlin, fala 418: 8.50 Dzwony z kościoła garnizonowego. — Następnie dzwony z katedry berlińskiej. — 10.30 Transmisja z parlamentu z okazji uwolnienia Nadrenji. — 12.15 Koncert z Królewca. — 14.30 Muzyka. — 15.30 Śpiew. — 16.30 Koncert chóru męskiego. — 17.00 Transmisja ze stadjonu w Grunewaldzie. — 18.00 Koncert. — 20.00 Koncert, następnie muzyka taneczna.

Poznań, fala 336.3: 10.15 Nabożeństwo z Wilna. — 12.05 i 12.25 Odczyty rolnicze. — 12.45 Wykład dla gospodyń. — 18.30 Nadprogram. — 18.45 Płyty gramofonowe. — 20.15 Koncert. — 22.00 Muzyka taneczna.

Nakladem i czcionkami firmy „Katolik", spółka wydawnicza z ogr. odp. w Bytomiu, Śląsk Opolski. — Za redakcję odpowiedzialny: Franciszek Godula w Król. Hucie.